

Tempo

05/15 – jak zwykle „Q”!

Znakem „Q” – od angielskiego słowa quality – zwykło oznaczać się wyroby najwyższej jakości. Autorzy Encyklopedii Piłkarskiej „Fuji” przyzwyczaili nas już do swojej superfachowej roboty. Nie inaczej rzecz się ma i z kolejnym ich produktem, którym jest „Rocznik 1995/96”. Stąd też właśnie powyższy tytuł...

Nieco bardziej tajemniczo wygląda symbol 05/15. Nie, nie jest to żadna aluzja do znanej powieści Hansa Helmuta Kirsta „08/15”. Kolekcjonerzy „Encyklopedii” szybko przecież rozszyfrują tę łamigłówkę. Oznacza bowiem ona tylko tyle, że jest to już 15. tom wydawnictwa GiA, a piąty w tej serii „Rocznik”.

To ostatnie sprawia, że nie ma większego sensu przytaczanie jego zawartości. Jest w nim po prostu wszystko najważniejsze, co wydarzyło się w minionym sezonie na boiskach Polski, Europy i świata. Jak zwykle też, niezmordowany „And” Gowarzewski dorzuca do swego dzieła kolejną istotną nowinkę. Otóż wiele nieporozumień – za sprawą różnych tytułów prasowych i publikowanych w nich „Skarbów Kibica” – wywoływały tak banalne dane, jak daty urodzenia czy, wzrost i waga piłkarzy występujących w ekstraklasie. W zależności od źródła różniły się one czasem nawet bardzo znacznie. Autorzy stale współpracujący z Gowarzewskim – Bożena Szmel, Andrzej Markowski i Marek Krzyśków – a więc absolutnie sprawdzeni (niedowiarkowie zweryfikowali to już nie raz) we wszystkich wątpliwych sprawach (taka jest praktyka autorów Encyklopedii Piłkarskiej) dotarli do konkretnych piłkarzy. W ten sposób otrzymaliśmy wreszcie absolutnie wiarygodną bazę podstawowych danych o wszystkich polskich piłkarzach występujących w meczach ekstraklasy i rozgrywkach o Puchar Polski.

Skoro o prekursorskich tematach mowa, warto również zwrócić uwagę, że w „Roczniku 1995/96” Czytelnicy dostają i inne smakowite kąski. Są nimi przecież bez wątpienia zarówno: premierowa prezentacja rozgrywek o klubowe puchary Azji (autorzy: Henryk Górecki i Andrzej Markowski), jak i równie interesująca wizyta za Chińskim Murem (rozgrywki ligowe), którą można złożyć dzięki Henrykowi Góreckiemu. Można się z niej dowiedzieć m.in. – nie do wiary – że w minionym sezonie, każdy mecz „Marlboro League” oglądało średnio... 16 tys. widzów!

Stałych kolekcjonerów „Encyklopedii Piłkarskiej Fuji” nie musimy więc przekonywać... Dla tych, którzy interesują się futbolem od niedawna i nie poznali jeszcze jej wartości tych opracowań radzimy: – tę pozycję po prostu trzeba mieć w swojej sportowej bibliotece! Nawet, jeśli jej kolekcjonowanie zaczniecie dopiero od tomu XV. „Rocznik 1995/96” jest dobrą ku temu okazją. A kto go postudiuje – prędko zechce zdobyć i wcześniejsze wydania. Jak informuje nas Andrzej Gowarzewski, posiada on jeszcze – choć w ograniczonej liczbie – nieco wcześniejszych egzemplarzy. Ale z zakupem i tego ostatniego „dziecka Fuji” nie należy zwlekać. (jug)

